

Pomóż hokeistom pokonać GKS Tychy

HOKEJ. Mało kto spodziewał się, że po trzech meczach I rundy play-pff gdańska drużyna będzie prowadzić z mistrzami Polski - GKS Tychy 2:1.

Po wtorkowej wygranej Automatykim, w Olivii, której świadkami było ponad 3 tysiące widzów, gdańszczanom przyszło grać w piątkowy wieczór w Tychach. To oczywiście tyszanie byli faworytem tego starcia, tym bardziej, że grali u siebie i dość niespodziewanie przegrali drugi mecz w Gdańsku. Ekipa trenera Marka Ziętary po raz kolejny pokazała, że trafiła z formą we właściwym momencie sezonu. Zasłużona wygrana biało-niebieskich 3:1 (2:0, 1:0, 0:1) była tego potwierdzeniem. W ćwierćfinałowej serii play-off do czterech wygranych gdańszczanie prowadzą 2:1!, a tego niewielu kibiców hokeja w Polsce mogło się spodziewać. Kolejny raz zafunkcjonowały „piątki Ziętary” czyli formacje obrony i ataku skonstruowane na bazie stylu gry i języka, którym na co dzień posługują się grający w nich zawodnicy. Teraz pozostaje tylko trzymać kciuki, by ta drużyna nadal tak funkcjonowała. Bez wątplenia w dzisiejszym meczu hokeiści z Olivii bardzo liczą na powtórkę z rozrywki, czyli taki doping i frekwencję kibiców jakie miały

miejsce w ostatni wtorek w Gdańsku. Napastnik Automatyki Szymon Marzec w rozmowie z „Dziennikiem Bałtyckim” podkreślał znaczenie gry przed własną publicznością. - Kibice we wtorek bardzo nam pomogli, czuliśmy ich wsparcie - mówił zawodnik Automatyki. Wprawdzie gdańska drużyna dała sobie radę także w Tychach, ale grzechem byłoby nie pomóc dziś ekipie z Olivii. Tym bardziej, że do wygrania rywalizacji brakuje jej jeszcze dwóch zwycięstw. Czwarty mecz tych drużyn już dziś o godz. 18.30 w hali Olivia. Bilety 20 i 10 złotych.

© ©
GKS Tychy - MH Automatyka Gdańsk 1:3 (0:2, 0:1, 1:0)

Bramki: 0:1 Jan Krasowski (5), 0:2 Aleksandr Golowin (8), 0:3 Josef Vitek (30), 1:3 Gleb Klimenko (46)

GKS: Murray, Lewartowski - Kotlorz, Nowajowski - Klimienko, Komorski, Jefimienko, Górny, Bryk - Gościński, Rzeszutko, Bagiński; Pocięcha, Ciura - Sykora, Cichy, Szczuchura; Jeronow, Michnow - Jeziorski, Galant, Witecki

MH Automatyka: Cowley - Cunik, Mały - Steber, Polodna, Vitek; Tesliukiewicz, Krasowski - Jelakow, Rozkow, Golowin; Pastryk, Lehmann - Danieluk, Rompkowski, Marzec; Leśniak, Dolny - Stasiewicz, Pesta, Samusienko.

Stan rywalizacji pozostałych par I rundy play-off PHL: GKS Katowice - Unia Oświęcim 2:1, GKS Jastrzębie - Cracovia 0:3, Podhale Nowy Targ - Energa Toruń 1:2.

ADAM MAUKS



Lechia wygrała z Górnikiem już po raz trzeci w tym sezonie

Lechia w drodze po podwójną koronę

Paweł Stankiewicz
p.stankiewicz@prasa.gda.pl



Piłka nożna

Biało-zieloni nie zwalniali tempa. Punktują w Lotto Ekstraklasie i powiększają przewagę nad rywalami, a teraz awansowali do półfinału rozgrywek Totolotka Pucharu Polski.

Lechia pojechała do Zabrza walczyć o awans do półfinału Pucharu Polski. Biało-zieloni mają w tym sezonie dobre wspomnienia z rywalizacji z Górnikiem, bowiem w lidze wygrali na Śląsku 2:0 i w Gdańsku 4:0. Teraz dołożyli kolejne

pojawili, ale fakt, że udał się na mecz do Zabrza, świadczy że jego powrót do gry jest coraz bliższy. Wkrótce to samo powinno dotyczyć Patryka Lipskiego, który w tym tygodniu nie trenował z powodu przeziębienia. W kontekście walki na dwóch frontach, to są bardzo dobre wiadomości dla sztabu szkoleniowego. Lechia wiosną przeszła kolejną rundę Pucharu Polski, a w lidze dwa mecze wygrała i jeden zremisowała i to grając bez dwóch kluczowych piłkarzy w ofensywie. Ich powrót do gry sprawi, że trener Stokowiec będzie miał jeszcze silniejszy zespół i większe pole manewru.

W Zabrzu pokazał się Mak, który nie dość, że strzelił pięknego gola, to był najgroźniejszym piłkarzem biało-zielonych.

Tak skuteczna i konsekwentna Lechia będzie niezmiernie trudna do ogrania na polskich boiskach. Trenerzy i piłkarze podchodzą ostrożnie do kolejnych wyników i cały czas zapewnniają, że skupiają się tylko na najbliższym meczu. Tymczasem przed zespołem pojawiła się możliwość gry o podwójną koronę, czyli mistrzostwo i Puchar Polski. Klub dba o komfort piłkarzy, którzy po meczu w Zabrzu wrócili do Gdańska czarterem.

- Nie wybiegamy myślami do maja. Jeśli jednak pojawi się szansa gry o coś wielkiego, to na pewno jej nie przeoczymy - powtarza ostatnio Stokowiec.

Lechia, licząc ligę i Puchar Polski, nie przegrała już 16 meczów z rzędu. Taki bilans musi budzić optymizm.